

ECHO OSTROWA



Rok XIII Nr 4/2012 (150)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski

Egzemplarz bezpłatny



POWIATOWY PRZEGLĄD TEATRÓW DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH



Teatr „PĘTELKA”

W numerze:

Ostrów będzie zmieniał się z Orange
czytaj na stronie 3

Humanitaryzm społeczny
strona 4

Reaktor
szczegóły strona 6

Wagary na scenie
strona 8

Komenda Policji ostrzega
czytaj na stronie 9

100 - letnia Jubilatka
szczegóły na stronie 10

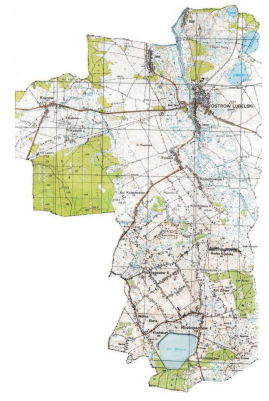
Homo Sapiens
strona 12

Opowiadania ze słyszenia
strona 14

Sprawni jak Żołnierze
szczegóły na stronie 15



Z życia Gminy



1. W dniu 29 marca 2012 r. przez Urząd Miejski w Ostrowie Lubelskim zostało wywieszono:

- ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie prawa własności nieruchomości stanowiących własność Gminy Ostrów Lubelski oznaczonych działkami: Nr 166 o pow. 483 m² położona w Ostrowie Lubelskim przy ul. Batalionów Chłopskich oraz Nr 782 o pow. 2400 m², Nr 783 o pow. 2400 m², Nr 1230 o pow. 400 m² położone we wsi Jamy. Przetarg na sprzedaż nieruchomości zostanie przeprowadzony w dniu 7 maja 2012 r.

- ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na oddanie w dzierżawę na okres 5 lat nieruchomości stanowiących własność Gminy położonych w Ostrowie Lubelskim obręb „Ostrów Lubelski – miasto”, oznaczonych działkami: nr 822, nr 823, Nr 655, Nr 646, Nr 647, Nr 648, Nr 964, 591. Przetarg na dzierżawę działek zostanie przeprowadzony w dniu 8 maja 2012 r.

2. Realizacja zadań inwestycyjnych:

- trwają prace wykończeniowe w bloku wielorodzinnym przy ulicy Floriańskiej Ostrowie Lubelskim. Wykonawcą robót jest Zakład Remontowo Budowlany Jedut z Lubartowa Wartość zleconych robót: 484 154,81 zł brutto. Zakończenie prac ma nastąpić 15 czerwca 2012 roku.

- dobiegają końca prace przy drugim etapie inwestycji - Budowa kanalizacji sanitarnej etap II cz. II miasta Ostrowa Lubelskiego, wsi Bójki, wsi Jamy, wsi Bójki oraz spinki wodociągów Ostrowa Lubelskiego i wsi Jamy.. W ramach tego etapu firma „Parster „wykona roboty budowlane o wartości 1 441 080,42 zł. Część poniesionych wydatków zostanie zrefundowana z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z działania Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej.

- rozpoczęła się budowa kanału ciepłowniczego z budynku Szkoły Podstawowej w Ostrowie Lubelskim do bloku wielorodzinnego przy ulicy Floriańskiej. Planowany termin zakończenia inwestycji: 15 maj 2012 roku.

Wartość zleconych robót: 135 000 zł brutto.

Prace prowadzi Zakład Gospodarki komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim.

- w dniu 17.04.2012 r. odbyła się sesja otwarcia ofert na zadanie „Remont elewacji i termomodernizacja budynku centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim”. Wpłynęło 14 ofert. Najniższa cena: 119.715,83 zł , najwyższa cena:182.040,00 zł . Wartość robót według kosztorysu inwestorskiego wynosi 178.689 zł . Projekt będzie współfinansowany w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi objętego PROW na lata 2007-2013.

3. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie przyznał naszej Gminie dotację na utylizację azbestu w wysokości 20 000 zł, oraz na rewaloryzację Parku miejskiego w wysokości 13 000 zł. W chwili obecnej Urząd Miejski przeprowadza nabór wniosków dla mieszkańców gminy na dofinansowanie prac związanych z utylizacją azbestu oraz przygotowuje dokumentację niezbędną do podpisania porozumienia z Funduszem na dofinansowanie obydwu przedsięwzięć.

4. W dniu 17.04.2012 r. Komisja do przeprowadzania kontroli realizacji obowiązków właścicieli nieruchomości wynikających z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, dokonała kontroli wytypowanych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej posesji w Ostrowie Lubelskim.

W większości przypadków właściciele nie posiadali zbiorników bezodpływowych ani przyłączy do kanalizacji, przy czym część osób w domach nie posiadają łazienek oraz toalet. Właściciele posesji wyposażonych w szamba nie

posiadali pokwitowania odbioru nieczystości ciekłych przez ZGKiM w Ostrowie Lubelskim lub inne przedsiębiorstwa uprawnione.

Skontrolowano także umowy na odbiór odpadów komunalnych. Większość kontrolowanych posesji wyposażona była w pojemniki do zbierania odpadów.

Po dokonanej kontroli każdy właściciel został pouczony o konieczności posiadania szamba lub przyłącza do kanalizacji jeśli dom zaopatrzone jest wodę z wodociągu oraz o konieczności wyposażenia każdej posesji w pojemnik do zbiórki śmieci poprzez podpisanie umowy z przedsiębiorstwem posiadającym uprawnienia do zbiórki odpadów. Kontrole będą przeprowadzane na bieżąco. W przypadku nie wykonania zaleceń Gmina podejmie czynności egzekucyjne.

5. W dniu 16.04.2012 r. zakończono ponowne konsultacje społeczne w prowadzonym postępowaniu administracyjnym dot. wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą „Budowa i eksploatacja dwóch budynków do hodowli trzody chlewnej o obsadzie 195,5 DJP wraz z towarzyszącą infrastrukturą”, wszczętym na wniosek Pana Macieja Martyniuka.

W wyniku przeprowadzonych konsultacji do Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim wpłynęło 318 protestów od mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski przeciwko wybudowaniu przemysłowej fermy świń w Gminie Ostrów Lubelski.

6. W dniu 20 kwietnia 2012 r. odbyła się XVI sesja Rady Miejskiej. Radni zapoznali się z informacją na temat bezpieczeństwa publicznego i p. pożarowego w Gminie w 2011 roku, sprawozdaniem z realizacji Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi działalność w zakresie kultury fizycznej i sportu (działalność ta prowadzona była w 2011 r. przez LKS „Tajfun”) oraz informacją na temat zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej. Zostały podjęte uchwały w sprawach:

- zmiany w budżecie miasta i gminy i wieloletniej prognozie finansowej,

- udzielenie dotacji celowej dla Powiatu lubartowskiego i pomocy rzeczowej dla Województwa Lubelskiego,

- przystąpienia do opracowania i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ostrów Lubelski,

- zmiany statutu Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej,

- programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Ostrów Lubelski w 2012 roku.

Sekretarz gminy Barbara Jezior

OGŁOSZENIE

Miasto chce uszanować teren Cmentarza Żydowskiego. DPS wyraża zgodą na objęcie oficjalnie opieką tego miejsca. Teren zostanie wysprzątnięty i ogrodzony. Zwracamy się do mieszkańców Ostrowa, gdyby ktoś posiadał Macewy - bardzo prosimy o przekazanie ich gospodarce komunalnej. Jest to nasze dobro kultury.

OSTRÓW BĘDZIE ZMIENIAŁ SIĘ Z ORANGE

Pracownie Orange to ogólnopolska akcja społeczna skierowana do mieszkańców małych miejscowości, liczących nie więcej niż 20 tysięcy mieszkańców. Głównym celem akcji jest zapewnienie obywatelom małych społeczności lepszego dostępu do technologii i informacji oraz zainspirowanie mieszkańców do podejmowania samodzielnych działań twórczych i większego zaangażowania w lokalne życie społeczne.

Na wyposażenie Pracowni składają się: 3 komputery stacjonarne, telewizor LCD marki SAMSUNG, wielkość ekranu 40 cali; konsola PLAY STATION 3 z dwoma sterownikami i trzema grami; 3 biurka, 6 krzesła, 2 kanapy, 2 stoliki, 1 stół, 1 worek sako, zestaw 4 pótek, szafka do konsoli gier.

Taką właśnie Pracownię otrzyma ostrowskie Centrum Kultury dzięki operatywności Grupy Inicjatywnej, która opracowała wniosek wybrany spośród 750 innych zgłoszonych do projektu.

Z przedstawicielami Grupy Inicjatywnej – Aleksandra Domańską i Marcinem Skrzypkim rozmawiali Kasia Ligęza i Marcin Szklarczyk.

Skąd dowiedzieliście się o możliwości otrzymania Pracowni?

Ola: Ja dowiedziałam się od pani dyrektor i ze strony internetowej Orange.

Opowiedzcie, jak długo trwały i jak przebiegały prace nad projektem?

Przygotowania trwały dosyć długo, natomiast pracowaliśmy na najwyższych obrotach w ostatnich trzech dniach przed zgłoszeniem do projektu „PRACOWNI ORANGE”. Na początku wraz z grupą inicjatywną, w skład której wchodzi: Piotr Wołynsz, Marcin Skrzypek, Agnieszka Drabik, Wioleta Domańska, Patryk Wróbel i Bartek Drozd, wybraliśmy lidera – Olę, która nam przewodniczyła. Musieliśmy sprostać wymaganiom, czyli np. opisać, co będziemy chcieli robić w tej Pracowni... jak będziemy Orange reklamować, tutaj w Pracowni, ale i na zewnątrz. Jeśli ktoś będzie szedł przez park, skąd będzie wiedział, że tu właśnie jest Pracownia? Z tym wiąże się pomysł na aranżację przestrzeni wokół Pracowni: więc pomalujemy na pomarańczowo ogrodzenie, dwie ławki, tablicę ogłoszeń oraz powiesimy neon z logo firmy Orange na elewacji budynku. Wtedy chyba każdy będzie wiedział, że tutaj zmieniamy świat na pomarańczowo. Za ten projekt odpowiada właśnie grupa inicjatywna, w porozumieniu z Centrum Kultury - pani dyrektor udostępniła nam świetlicę. Pracownia musi funkcjonować przez okres minimum dwóch lat w czasie, których będą przeprowadzane kontrolowane z zewnątrz. W całej Polsce powstanie 50 takich pracowni, natomiast tylko na Lubelszczyźnie będzie ich 8. Jak wicie, było ponad 750 zgłoszeń, tak więc spora konkurencja.

Nieźle...

Ale to też ogromna satysfakcja dla nas samych, jak się coś stworzy, napisze a później wygra. Tak więc trzeba próbować. My już kiedyś pisaliśmy projekt na „Szkołę Tańca”, „Szkołę DJ-ów”... - to był taki fajny projekt i pomysł... już nawiązałem kontakty z DJ-ami z Lublina, z profesjonalnym sprzętem, jak w klubach ... ale niestety, upadło. Za to teraz będzie pięknie, pomarańczowo.

Do kogo skierowany jest ten projekt? Jakie są jego założenia?

Polega głównie na tym, żeby zachęcić młodych do innych form spędzania czasu niż to robi dzisiejsza młodzież, która na przykład idzie na piwo - żeby inaczej mogła nawiązywać nowe znajomości. Ale braliśmy też pod uwagę starsze osoby - żeby też mogły skorzystać z Pracowni.

Co zostało zaplanowane, jakie działania?

Mamy już stworzony regulamin. Będzie można przyjść, zagrać sobie w PLAY STATION, może dokupimy jeszcze karaoke, żeby było wesoło, żeby miała się młodzież gdzie podziać. Plan zakładanych aktywności to np. Akademia Multimediów - przeznaczona bardziej dla starszych osób. To taka nauka: zakładanie konta poczty elektronicznej, czy korzystanie z bankowości internetowej lub pisanie CV, listów motywacyjnych. Deptak Kulturalny, czyli zainteresowanie wydarzeniami kulturalnymi, zarówno w najbliższej okolicy, jak i w świecie, bo są takie programy, dzięki którym można wirtualnie zwiedzać np. muzea na całym świecie. Nasze Korzenie - wiadomo, że teraz takie portale jak Facebook, Nasza Klasa są bardzo popularne. Tu będziemy szukać informacji np. skąd wywodzi się nasze nazwisko, kim byli nasi praprapradziadkowie? Razem Możemy Więcej, czyli wspieranie różnych akcji społecznych i zachęcanie do zaangażowania się, to np. może być jakaś pomoc dla schroniska czy innych instytucji - mamy duży wybór. Jeszcze Wirtualna Książka, czyli wieczory z książką. Wiadomo, że w Internecie jest dużo książek, których nie możemy dostać w bibliotece, a możemy odsłuchać audio lub poczytać w Internecie. Założymy stronę internetową Pracowni, link do niej będzie na stronie Urzędu Gminy, którą odwiedzają raczej dorośli ludzie, będzie konto na Facebooku, informacje na portalu Lubartów 24.

Kiedy będzie można korzystać z Pracowni?

Do wakacji wszystko już powinno być zorganizowane. My mamy już przygotowane pomieszczenie. Świetlica jest odnowiona, prosto po remoncie. Kiedy już Orange dostarczy nam sprzęt, to będziemy mieli najfajniejsze pomieszczenie w całym Centrum Kultury! Czynne będzie pięć dni w tygodniu od godziny 1600 do 2000 - 2100... Tak na razie zakładamy. Zobaczymy, jakie będą potrzeby młodzieży - czy się będzie garnęła, czy też nie...

Na razie czekamy. Dostaliśmy maila, że wygraliśmy i jesteśmy na stronie Orange.

A jakieś opłaty za korzystanie?

Nie będzie żadnych opłat.

Czy będzie można uruchamiać jakieś własne programy?

Tak, po uzyskaniu zgody opiekuna.

Będzie to jakiś ustalony opiekun?

Tak, my jako członkowie grupy będziemy mieli dyżury.

A jakieś programy typu Skype?

Myślę, że będzie można... tylko przy ściąganiu czegokolwiek na komputer trzeba będzie spytać o zgodę opiekuna pracowni. Tak samo z wgrzywaniem czegoś swojego. Jesteśmy też ogólnie otwarci na propozycje z zewnątrz. Łącznie z zagospodarowaniem tego pomieszczenia. Może wy albo ktoś z waszych znajomych wpadnie na jakiś pomysł, możecie się z nim do nas zgłosić.

To może taki pomysł na organizowanie turniejów gier strategicznych?

O, to bardzo fajny projekt. Ogłosimy wcześniej w gazecie, napiszemy regulamin, zareklamujemy...

(Tu Marcinowie zagłębili się w tajniki popularnych gier strategicznych, dla laika - nie do rozszyfrowania. W każdym razie - pomysł na turniej już się krystalizuje i być może w wakacje lokalni gracze staną do rywalizacji o jakiś puchar lub inną atrakcyjną nagrodę...?)

Humanitaryzm społeczny w życiu i funkcjonowaniu wspólnot lokalnych

Istotnym zagadnieniem w funkcjonowaniu wspólnot lokalnych jest respektowanie zasad zgodnego współżycia społecznego. We współczesnym, cywilizowanym świecie charakteryzującym się wielkim postępem w zakresie nauki i techniki, którego przejawem jest wykorzystywanie technologii informacyjnej i komunikacyjnej oraz dostęp do mediów obserwuje się kryzys nadrzędnych wartości, które dotyczą każdego człowieka oraz wspólnot lokalnych.

Człowiek i jego życie jest nadrzędną wartością. Dlatego ważnym zagadnieniem dla przedstawicieli władz samorządowych, duchowych, instytucji handlowych, socjalnych, oświatowo – kulturowych jest krzewienie, umacnianie i pogłębianie uniwersalnych wartości jak: miłość do drugiego człowieka, dobroć, poszanowanie godności ludzkiej, rozbudzenie wrażliwości oraz niesienie pomocy humanitarnej w czasie różnorodnych tragedii rodzinnych, czy klęsk żywiołowych.

Integracja i współdziałanie wyżej wymienionych instytucji w aspekcie ich utrwalania ma sens wówczas, gdy istnieje tolerancja, humanitarne działania oraz rozumienie człowieka w różnorodnych sytuacjach życiowych zgodnie z zasadami filozofii i kultury chrześcijańskiej.

Warto zaznaczyć, iż w życiu społeczności ostrowskiej bardzo mocno od wielu lat zakorzeniły się wielkie ponadczasowe wartości, którymi są: miłość do Boga i do drugiego człowieka, nadzwyczajna wrażliwość na realizację pomocy charytatywnej dla młodzieży oraz rodzin niezamożnych. Inspiracją do podejmowania i realizacji zadań humanitarnych stanowią przykłady działań, których darczyńcami są władze samorządowe, duchowne, instytucje handlowe, socjalne oraz oświatowo – kulturowe.

Między innymi:

- Urząd Miasta w Ostrowie Lubelskim z burmistrzem mgr inż. Ryszardem Smerdlem,

- Parafia Rzymско – Katolicka z ks. proboszczem Janem Orłowskim,

- Instytucje handlowe z Tadeuszem Harasimem, Aliną i Grzegorzem Matyjaszczykiem oraz prezesem GS-u Henrykiem Goławskim,

- Zespół Opieki Społecznej z mgr Zofią Klementewicz,

- Młodzieżowe organizacje Caritas z ich patronami: mgr Jerzym Marzędą oraz z mgr Julią Góźdź, działające w gimnazjum oraz w szkole podstawowej, jak również ich opiekunami mgr Bożeną Majewską i mgr Izabelą Marzędą oraz mgr Jarosławem Goździem,

- Instytucje oświatowo kulturowe jak: Zespół Obsługi Oświaty Samorządowej z Moniką Białek oraz Centrum Kultury z Iwoną Drozd.

Pozytywne postawy prezentowane przez pracowników wyżej wymienionych instytucji, to przekaz jakże cennych, szlachetnych i humanitarnych działań, doświadczeń oraz wskazań mocno i głęboko zakodowanych w sercach, które są cennym drogowskazem dla młodzieży zrzeszonej w organizacjach „Caritas”. Nad kształtowaniem wartości wśród młodzieży czuwają rodziny, nauczyciele, katecheci oraz duchowni, którzy wprowadzają oraz inspirują do budowania własnego pozytywnego obrazu świata wartości. Pięknym przejawem miłości okazywanej wobec osób samotnych, rodzin niezamożnych oraz młodzieży są corocznie organizowane w naszym środowisku ostrowskim akcje charytatywne z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkanocnych. Młodzież ze szkoły podstawowej oraz gimnazjum zainspirowana realizacją ideałów czynienia dobra dla drugiego człowieka w imię miłości do Boga i „do drugiego człowieka – swego bliźniego” włączyła się do aktywnego uczestnictwa w akcjach charytatywnych.

Odwiedziła wiele rodzin oraz osób samotnych, by złożyć życzenia oraz wręczyć świąteczne paczki.

Działania młodzieży stanowiły bardzo piękny, szlachetny, humanitarny gest okazany ludziom niezamożnym, oczekującym na pomoc i wsparcie materialne. Dokonując ewaluacji warto podkreślić iż humanitarne postawy osób zaangażowanych w organizację akcji w zakresie czynienia dobra i okazywania miłości względem drugiego, potrzebującego człowieka stają się pięknym i godnym do naśladowania przykładem dla dorastającej młodzieży oraz cennym przesłaniem, które należy realizować w młodzieżowym i dorosłym życiu, w trosce o umacnianie i pogłębianie wartości humanistycznych. Podejmowane działania stanowią ilustrację realizacji jakże pięknych i wzniosłych ideałów humanitarnych skierowanych wobec człowieka oczekującego na pomoc materialną.

Społeczność lokalna miasta i gminy Ostrow Lubelski jest dumna z podejmowanych działań przez ofiarnych darczyńców oraz wdzięczna za dostrzeganie trudnych i złożonych problemów, które występują w wielu rodzinach, jak również za ich pozytywne rozwiązywanie w trosce o poprawę sytuacji bytowej i materialnej wielu niezamożnych rodzin.

Podsumowując pragnę stwierdzić, iż realizacja przedstawionych powyżej akcji oraz działań w znaczący sposób przyczyniła się do:

- utrwalania i pogłębiania ponadczasowych wartości jak: miłość do drugiego człowieka, dobro oraz niesienie pomocy humanitarnej osobom potrzebującym,

- rozwijania aktywnej współpracy darczyńców z organizacjami społecznymi, instytucjami oświatowo – kulturowymi, jak również z młodzieżą szkolną zrzeszoną w kołach „Caritas”,

- przekazywania doświadczeń i szlachetnych przesłań w zakresie niesienia pomocy osobom potrzebującym dorastającej młodzieży,

- zainspirowania młodzieży do aktywnego uczestnictwa w akcjach charytatywnych,

- dostrzegania potrzeby w zakresie niesienia pomocy drugiemu człowiekowi,

- nabywania wrażliwości społecznej oraz nawyku w zakresie celowości udziału w akcjach charytatywnych,

- kształcenia pozytywnych postaw społecznych,

- wzrostu konsolidacji w rodzinach, szkołach, instytucjach handlowych oraz oświatowo – kulturowych

- pogłębiania więzi młodzieży zrzeszonej w kołach „Caritas” z władzami samorządowymi, duchownymi, kierownictwem instytucji, darczyńcami oraz rodzinami potrzebującymi pomocy,

- wzrostu wewnętrznej satysfakcji przez inicjatorów organizowanych akcji charytatywnych oraz młodzież z czynienia dobra względem drugiego człowieka,

- kształtowania pozytywnych postaw społecznych wśród młodzieży ukierunkowanych na realizację w życiu ideałów, jak: miłość do drugiego człowieka, tolerancja, czynienie dobra oraz poszanowanie godności drugiego człowieka, jak również niesienia pomocy osobom potrzebującymi

- skutecznej i celowej realizacji przez władze i instytucje założeń polityki socjalnej,

- nabycia przeświadczenia, iż nadrzędnym celem wychowania młodzieży jest budowanie „cywilizacji miłości” opartej na fundamentach kultury chrześcijańskiej.

**Marianna Jaksim
Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego**

W obliczu łączeń międzybankowych

Najważniejszym problemem, jakim zajmowały się władze Banku na przełomie wieków była jednakże sprawa wymogów kapitałowych. Wobec kolejnego przesunięcia terminu uzyskania funduszy do końca 2001 r. na mocy ustawy z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających, Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Banku odbyte w dniu 14 grudnia 2000 r. uznało za niezbędne poszukiwanie możliwości powiększenia funduszy, kontynuację samodzielnego działania Banku do czasu ustawowo dozwolonego, podtrzymało uprzednio wyrażoną wolę połączenia z Powiatowym Bankiem Spółdzielczym w Lubartowie, przy czym o rok później. W dniu 3 grudnia 2001 r. Zarządy obu Banków podpisały list intencyjny w sprawie ustalenia warunków połączenia. Ostateczną jednakże decyzję o połączeniu z Powiatowym Bankiem Spółdzielczym z siedzibą w Lubartowie podjęło Nadzwyczajne Zebranie Przedstawicieli Banku, obradujące w dniu 10 grudnia 2001 r. Fizyczne połączenie banków nastąpiło z datą 28 lutego 2002 r. Poczynając od dnia następnego w Ostrowie Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie Oddział Banku lubartowskiego. Stosownie do wcześniejszych uzgodnień, w miesiącach marzec-kwiecień odbyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza, zakończona Zebraniem Przedstawicieli połączonego banku w dniu 28 kwietnia 2002 r., podczas którego do 11-osobowego składu Rady Nadzorczej wybrano 2 reprezentantów Oddziału w Ostrowie Lub. w osobach panów Władysława Kowalika oraz Mieczysława Lipniackiego. Natomiast nowo wybrana Rada Nadzorcza na swoim posiedzeniu w dniu 8 maja 2002 r. wybrała mnie na członka Zarządu Banku, zaś w dniu 29 maja – zatwierdziła na stanowisko Dyrektora Oddziału Banku w Ostrowie Lubelskim.

Zasadniczą i bezpośrednią przyczyną łączenia była konieczność sprostania wymogom przepisu artykułu 172 ustawy - Prawo bankowe, narzucającego posiadanie funduszy własnych Banku w wysokości minimum 300 tysięcy ECU, a następnie EUR do 31 grudnia 2001 roku. Tak przy okazji i dla ciekawości warto nadmienić, że sama ECU (ang. European Currency Unit) nigdy nie była pieniądzem ani nie przyjmowała postaci materialnej. Stanowiła natomiast jednostkę rozliczeniową w Europejskim Systemie Monetarnym, używaną w latach 1979-1998. Była konstrukcją prawno-finansową, umożliwiającą rozliczanie się w handlu międzynarodowym. Z dniem 1 stycznia 1999 roku została zastąpiona przez euro w relacji 1 ECU = 1 EUR. Natomiast odpowiednikiem ECU w dawnej Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (organizacji grupującej państwa byłego bloku socjalistycznego) był rubel transferowy.

Otóż władze Banku Spółdzielczego w Ostrowie Lubelskim uznały, że trudno będzie sprostać własnymi siłami temu ustawowemu wyzwaniu, tym bardziej, że kolejnym progiem do osiągnięcia było 500 tysięcy euro do 2005 roku oraz 1 milion euro do roku 2010. Za łączeniem przemawiał więc zdecydowanie aspekt ekonomiczny, ponieważ w większym organizmie gospodarczym łatwiej

jest wygospodarować nadwyżki, które można przeznaczyć na wzmocnienie kapitałowe.

Natomiast odrębną sprawą był wybór partnera do łączenia. Można było wykorzystać różne rozwiązania w tym zakresie, tym bardziej, że były też alternatywne oferty. Jednakże za wariantem łączenia z Bankiem w Lubartowie przemówiły względy racjonalne, swego rodzaju dobrze rozumiany patriotyzm lokalny, sprowadzający się do potrzeby zatrzymania oraz wykorzystania środków pieniężnych w ramach tego samego powiatu, a tym samym, zapobieżenia dalszemu wyprowadzaniu ich poza jego granice, tym bardziej, że już na ten czas niektóre banki były podłączone do jednostek w innych powiatach. I tak, Bank w Uścimowie przyłączył się do Banku w Łęcznej, Bank w Ostrówku - do Banku w Radzynie Podlaskim, zaś Bank w Michowie - do Banku w Cycowie. Natomiast w Niedźwiadzie miał swoją filię Bank Spółdzielczy w Siemieniu, który sam wkrótce przyłączył się do Banku w Parczewie. Nie bez znaczenia były też sąsiedztwo, więzi historyczne oraz aspekt komunikacyjny. Członkowie władz Banku mieli także świadomość psychologicznego znaczenia połączenia się właśnie z Bankiem w Lubartowie, ponieważ na ostrowski bank skierowane były oczy samorządowców innych banków, które stały przed dylematem wyboru partnera, jako iż jego uczestnictwo w połączonym organizmie dawało zdecydowanie większą pewność powodzenia przedsięwzięcia w przyszłości. Jestem przeświadczony, że z perspektywy dziesięciu lat, jakie upłynęły właśnie od ostatniego łączenia, takie myślenie, działanie oraz podjęte w ich efekcie decyzje, okazały się słuszne i co najważniejsze, trafne.

Kapitał ludzki

Wracając jednak do samego momentu łączenia, warto przypomnieć, że wówczas Bank Spółdzielczy w Ostrowie Lubelskim zrzeszał 816 członków. W składzie Rady Nadzorczej pracowali: p. Władysław Kowalik - jako jej przewodniczący, p. Kazimierz Czabaj - zastępca przewodniczącego a jednocześnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej, p. Stanisław Musiej - sekretarz, p. Zbigniew Skolimowski - przewodniczący Komisji Oszczędności i Kredytów oraz p. Janusz Czubacki, p. Czesław Fiutka, p. Lucjan Fiutka, p. Zenon Kłoda, p. Ryszard Kuczyński, p. Janina Kudła, p. Stanisław Mrozek, p. Stanisław Szalast oraz p. Stanisław Szkuat - jako członkowie. Kilkoro spośród tych osób już, niestety, nie żyje. Zarząd Banku stanowili: Władysław Mikućewicz - prezes, p. Elżbieta Rutkowska - zastępca prezesa, Główny Księgowy Banku oraz p. Eugeniusz Jesionek - członek. Zaś kadrę pracowniczą: p. Elżbieta Mileszczyk i p. Janusz Wysocki (Zespół Kredytowy), p. Barbara Gruszczyk i p. Urszula Świdorska (Zespół Księgowości i Rozliczeń), p. Zofia Czabaj, obecnie Orgasińska (obróć oszczędnościowy), p. Krystyna Bzoma i p. Jan Misiuk (kasjerzy), p. Aneta Jachewicz-Domańska (ref. organizacyjno-samorządowy) i p. Maria Grodek (pracownik gospodarczy). W Banku była też zatrudniona p. Elżbieta Czabaj, która w tym czasie przebywała na urlopie wychowawczym.

Cdn.

**Władysław Mikućewicz
Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego w Lubartowie**

REAKTOR

Dnia 04.04.2012 dwunastoosobowa grupa młodzieży z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim uczestnicząca w Projekcie „ARCHIMEDES” udała się na kolejną pasjonującą wycieczkę edukacyjną. Tym razem celem wyprawy było zgłębienie tajników promieniowania oraz zwiedzanie jedyne działającego w Polsce reaktora atomowego „Maria” podczas jego pracy.

Informacje na temat promieniowania, z którym spotykamy się na co dzień w nietuzinkowy sposób przekazali: Pani mgr Ewa Droste oraz Tadeusz Ostrowski; zademonstrowali metody ochrony przed nim, sposoby detekcji przy okazji odpowiadając na interesujące młodzież pytania.

Uczniowie dowiedzieli się, że promieniowanie generowane przez telefony komórkowe, fale radiowe nie są szkodliwe dla organizmu, a energia atomowa powinna być wykorzystywana w naszym kraju.

Po wykładzie wszyscy udali się do reaktora atomowego, by zobaczyć go podczas stanu krytycznego.

Stan krytyczny w żargonie fizyków oznacza pracujący reaktor, a nie zbliżającą się awarię. Pierwszy taki stan został upamiętniony tabliczką przy wejściu do reaktora.

Uczniowie zaglądając do wnętrza reaktora podziwiali zjawisko świecenia wody - promieniowanie Czerenkowa (niebieska poświata) powstaje, gdy cząsteczka przenikająca przez osłonę (np. elektron) porusza się z prędkością większą od prędkości fazowej światła w ośrodku.

Po nietypowej lekcji fizyki uczniowie wraz z opiekunami udali się w drogę powrotną. To co zobaczyli na pewno pozostanie na długo w ich pamięci.

Rafał Wójtowicz



PRZEGLĄD TEATRÓW DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH W OSTROWIE LUBELSKIM

Po co dzieciom teatr? Bawiąc się w teatr dzieci uczą się wyrażania emocji i ich nazywania, rozwija się ich wyobraźnia, poznają swoje mocne strony i rozwijają talenty, uczą się współzycia w grupie. Po co dzieciom jeszcze teatr? Ano po to, aby uczyły się poruszania na scenie, dykcji, umiejętności wcielania się w różne postacie, aby wyzwolić w nich inwencje twórcze, ale przede wszystkim aby uwierzyły we własne siły i możliwości.

Jak ten czas leci.....Już po raz XIV Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim było gospodarzem Eliminacji Powiatowych Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Dziecięcych i Młodzieżowych.

18 kwietnia br. roku na scenie Centrum Kultury można było obejrzeć dokonania twórcze tych małych i większych „aktorów” z domów kultury i szkół z naszego powiatu, a były to:

1. TEATR „PĘTELKA” – C K w Ostrowie Lubelskim
„O żabce, która miała marzenie”
instr. Urszula Gruszczyk, Anna Woźniak
2. GRUPA PRZEDSZKOLNA „FIK – MIK”
„Bał w pokoiku lał”
instr. Beata Bójko
3. TEATR „SZATNIA” - S P w Leszkowicach
„Humba, bumba, bang”
instr. Wioletta Wierzbicka
4. TEATR „PRZECINEK” - CK W Ostrowie Lubelskim
„Rynnojad”
instr. Urszula Gruszczyk
5. GRUPA TEATRALNA DOMU KULTURY w KOCKU
„Spotkanie bajek / Rewizor”
instr. Marek Grabowski
6. GRUPA NO! - PMDK w Lubartowie
„Teraz będzie potem”
instr. Urszula Bednarczyk

Wszystkie występujące zespoły otrzymały mały poczęstunek, dyplomy i nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatu Lubartowskiego. Jeden z zespołów teatralnych będzie nominowany do udziału w Koncercie Laureatów, ale o tym który to będzie zespół zadecyduje koordynator i juror – Henryk Kowalczyk po obejrzeniu wszystkich powiatowych przeglądów województwa lubelskiego.



Różne oblicza każdego z nas...

Na co dzień nie mamy czasu ani ochoty, aby analizować nasze zachowania, postawy i wzajemne relacje. Jednak niektóre sytuacje dają ku temu niezwykłą okazję. Tak bywa, kiedy zmęczony nauką student podejmuje pracę w wolnych chwilach – zwykle wiąże się ona z przebywaniem wśród ludzi. Jakież to niezwykłe pole obserwacji...

-Poproszę bilet! - Takimi właśnie słowami wita mnie prawie każdy dzień w saloniku prasowym. Praca nie jest zbyt ciężka, a nawet wydawałoby się - całkiem przyjemna. Codziennie odwiedza mnie kilkaset osób, a każda inna! Czasem przyjdzie miła starsza Pani i z uśmiechem na ustach poprosi o pomoc przy szukaniu gazety, zawsze też zagada, chociażby na banalny temat pogody, czasem przyczłapie jakiś maluch i od razu biegnie w stronę kolorowych i błyszczących gazetek. Jednak zdarzają się ludzie (coraz częściej), przez których zachodzę w głowę czy istnieją jeszcze takie słowa, jak „dziękuję”, „proszę”, „przepraszam”. A może ich używanie w dzisiejszych czasach to już tylko rzadka zaleta wybrańców?

Istnieje kilka typów ludzi. Pierwszy z nich to nieuprzejmi nastolatki, którzy nie odpowiedzą, nawet jeśli pierwsza powiem im „dzień dobry”. Podejdą do lady, burkną krótko: „ulgowy” i rzucą pieniądze, jakby mieli ich ogrom. Oczywiście nie dodadzą na koniec „dziękuję” lub chociaż „do widzenia”. Wezmą bilet i resztę- i odejdą od kasy. Tacy zazwyczaj nie wyrażają żadnych emocji, nawet mimiką twarzy, nie nawiązują kontaktu wzrokowego. Traktują cię, hmm... w sumie to uważają, że cię w ogóle nie ma. Ale od każdej reguły istnieje wyjątek. Weźmy taką sytuację. Przychodzi czterech młodych chłopców, w wieku ok. 14-15 lat i proszą o papierosy. Zapytasz ich o dowód- najpierw będzie tłumaczenie, że nie mają przy sobie, a następnie wiązanka wulgaryzmów pod twoim adresem. Jakby nie patrzeć, jest to jakieś wyrażenie uczuć, szkoda tylko, że negatywnych. No cóż, pewnie spowodował to brak nikotyny, której nie chciałam sprzedać tym nałogowym palaczom.

Poprzedni akapit większość skomentuje „bo ta dzisiejsza młodzież...”, jednak uwierzcie, że z większym brakiem kultury spotykam się u dorosłych. Weźmy starszą panią, która wbiega i od drzwi krzyczy: „Bilet, szybko bilet, bo mi autobus ucieka!!!”. Kolejka się niecierpliwi, każdy przecież ma swoje sprawy i się gdzieś spieszy. Gdy pani jednak stanie w ogonku i jej autobus odjedzie, jest pełna złości i najchętniej zabiłaby mnie wzrokiem. Zawsze również mruknie pod nosem: „Spóźniłam się na autobus przez panią”. Wychodząc, również nie powie słów na pożegnanie, bo wyrządziłam jej ogromną krzywdę, prosząc, aby stanęła w kolejce. No cóż mogę tu powiedzieć - „Jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy!”. Jednak to jeszcze nic! Któregoś pięknego dnia wszedł do saloniku pan w średnim wieku. Przywitałam go z uśmiechem na twarzy, on jednak był zbyt zajęty jedzeniem cebularza. Pomiędzy mlaskaniem wyduśił z siebie: „Dwa normalne”, następnie włożył rękę do buzi i popchnął jedzenie. Tą samą ręką podał mi po chwili banknot. Wyszedł bez słowa, pozostawiając znieścienie na mojej twarzy i okruszki na podłodze.

Ostatnie dwa dni są dość ciężkie. MPK wprowadziło zamęt z nowymi biletami, które obowiązują od 1 kwietnia. Biletów tych jeszcze do naszego saloniku nie dostarczono, z tego powodu wywiesiłam ogromną kartkę „BRAK NOWYCH BILETÓW MPK!”. Jednak ludzie nie zwracają uwagi na informację, która zajmuje praktycznie pół szyby w drzwiach wejściowych. Od samego rana słyszę tylko „Bilet poproszę.” Na moją odpowiedź „Nie ma biletów” reakcje są różne, zazwyczaj „dlaczego nie ma biletów?”, „to gdzie mam kupić bilet?” „nie ma żadnych biletów?!”. Wczoraj jednak zdarzyła mi się nieprzyjemna sytuacja, do saloniku weszły dwie starsze panie. Pierwsza z nich, gdy usłyszała, że nie ma biletów podziękowała i po prostu wyszła, druga podeszła do lady

i poprosiła również o bilet, po raz kolejny powtórzyłam, że biletów jeszcze nie mam. Na tę wiadomość pani wpadła w ogromny szal, w wyniku złości usłyszałam bardzo wiele wulgaryzmów pod adresem saloniku, który nazwała „buda” i również pod moim adresem. Przy wyjściu udzieliłam jej porady, że za te przekleństwa powinna jeszcze przed świętami odwiedzić spowiednika. Zostałam już tylko obrzucona przez nią wrogim spojrzeniem i nadal mogłam cieszyć się niedzielą spędzaną w pracy.

Jednak nie ma co narzekać! Zdarzają się również zabawne sytuacje. Bardzo często przychodzi pan, którego spotykałam już wcześniej - często prosi o pieniądze „na jedzenie” przy kościele na Krakowskim Przedmieściu. Zazwyczaj pojawia się wieczorem, wyciąga bardzo dużą ilość 5 zł (jest tego może ok. 150-200 zł) i prosi, żeby mu to zamienić na banknoty. Zawsze jest czysty, ubrany i ma siatkę zakupów. Wygląda całkiem inaczej niż wtedy, kiedy żebrze pod kościołem. Ostatnio nawet z tej racji, że uznał mnie za osobę miłą, zaprosił mnie na kawę. Z zaproszenia oczywiście nie skorzystałam, ale nie obraził się i nadal przychodzi zamienić drobniaki . Takich pełnych charyzmy zalotników jest znacznie więcej!

Bardzo lubię tę pracę i lubię przebywać wśród ludzi, którzy jak się okazuje są przeróżni. Czasem zabawni i mili a czasem złośliwi i wredni. Każdy ma jakieś swoje sprawy i problemy, ale to nie jest powód, żeby wyżywać się na innych ludziach. Na koniec pozostaje zadać pytanie- człowiek człowiekowi bliżnim? Czy człowiek człowiekowi wilkiem? Sami oceńcie!

Ewelina

Lany Poniedziałek , czyli śmigus-dyngus po rozkopaczewsku

Dawne zwyczaje i tradycje odchodzą powoli w zapomnienie. Na szczęście w niektórych miejscowościach wciąż są kontynuowane, stanowiąc o ich odmienności i nadając lokalny koloryt.

Jak co roku, zachowując tradycję, w Poniedziałek Wielkanocny już od świtu obchodzimy nasze „rozkopaczewskie” oblewanki. Chłopcy - młodszy i starsi w grupkach zbierają się od wczesnego ranka, aby zdążyć oblać wszystkie dziewczyny mieszkające w Rozkopaczewie. Bez pomocy wiader, litrowych butelek, strzykawek ,itp. sprzętów z pewnością nie daliby sobie rady. Niektórzy nasi koledzy, aby odpowiednio „zlać” swoje koleżanki , wrzucają je do stawu, wanny lub pod prysznic, ewentualnie leją szlaufem. Dziewczyny ze wszystkich sił próbują uniknąć spotkania z nimi. Jednak zwykle próba ucieczki nie przynosi pozytywnych rezultatów. Po oblaniu dziewczyny dziękują chłopcom , częstując ich słodyczami, owocami, ciastem i różnego typu napojami, ponieważ każdemu znana jest legenda, która głosi, że dziewczyny mocno oblane będą miały powodzenie u niejednego mężczyzny. To dlatego panie z naszej miejscowości mają świetny kontakt z przedstawicielami płci przeciwnej. Młode rozkopaczewianki jeszcze długo wspominają tak wspaniałe momenty zanikającego już, niestety, święta.

Emila B., Angela E., Klaudia K. i Angela B.

Wagary na scenie

Pierwszy dzień wiosny – 21 marca – to dzień, w którym żaden szanujący się uczeń nie przekracza murów swojej szkoły, bowiem wszyscy, i starzy, i młodzi wiedzą, że jest to utrwalony wieloletnią tradycją Dzień Wagarowicza. Nie inaczej jest w ostrowskim gimnazjum. Tutaj także nie ma lekcji, jednak z całą pewnością można stwierdzić, że nasza młodzież wita wiosnę w sposób dość niekonwencjonalny. Dlaczego? Otóż tego dnia gimnazjaliści „bawią się w teatr” – prezentują przed zebraną publicznością swoje umiejętności aktorskie, biorąc udział w szkolnym przeglądzie teatralnym, który w tym roku odbywał się pod hasłem „Na skrzydłach miłości przez wieki”, a został przygotowany przez samych uczniów w ramach projektu edukacyjnego. Oto relacja z tej imprezy autorstwa jednej z uczestniczek grupy projektowej.

Środa 21 marca 2012 r.

Godzina 7:15

Kiedy się obudziłam i zobaczyłam zasnuwane chmurami niebo, pomyślałam, że trudno uwierzyć, że oto nadszedł nasz wielki dzień. To dziś mieliśmy prezentować przed wszystkimi nasz projekt. Ciekawe, jak nam to wszystko wyjdzie? Mam nadzieję, że dobrze. Przecież zaczęliśmy przygotowania już w listopadzie. A pracy było mnóstwo. Musieliśmy opracować regulamin przeglądu, zaprojektować i wykonać plakat reklamowy, dekoracje, zaproszenia... Wczoraj wszystko było zapięte na ostatni guzik. Muszę się pospieszyć, bo umówiliśmy się z panią przed ósmą.

Godzina 8:00

Wychodząc z domu, nogi miałam jak z waty. W tej sytuacji mogłam mieć tylko nadzieję, że trema podzielała na mnie mobilizująco, a nie odwrotnie. Już w szkole zorientowałam się, że wszyscy z grupy projektowej byli tak nakręceni, że zdawało mi się, iż ja jestem spokojna. Ale to było tylko takie złudzenie, bo gdy Klaudia zademonstrowała mi moją minę, byłam przerażona. Długo jednak się nad tym nie zastanawiałam, bo około 8:10 zaplanowaliśmy próbę generalną w CK i nie było czasu na dumanie.

Godzina 9:00

Oczywiście, próba szła nam znakomicie – przecież teksty konferansjerki były naszego autorstwa i znaliśmy je prawie na pamięć. Strach nas jednak nie opuszczał. Ostre światło i bliskość mikrofonów robiła swoje. Jeszcze tylko ostatnie poprawki i ani się spostrzegliśmy, jak wybiła dziewiąta. Sala widowiskowa Centrum Kultury była wypełniona po brzegi. Tu i ówdzie widać było kogoś w peruce, chłopaka w damskich ciuszkach lub bosonogich gimnazjalistów przyodzianych w skóry. To oni za chwilę będą występować na scenie. Każda klasa przygotowała spektakl, którego motywem przewodnim jest miłość – taka z literatury lub z historii. Zapowiada się świetna zabawa.

Zaprosiliśmy na scenę pierwszych wykonawców. Była to grupa „Jaskiniowcy” z klasy III a. Za ich sprawą przenieśmy się na chwilę do epoki kamienia łupanego i dowiedzieliśmy się, jak wtedy zabiegano o czyjeś względy i wyznawano sobie miłość. A że scenka dopracowana była pod każdym względem, a przy tym wywoływała wśród publiczności salwy śmiechu, wszyscy już wtedy wiedzieli, że niełatwo będzie zrobić na widowni większe wrażenie. I rzeczywiście tak było. Chociaż wszystkie występy były naprawdę dobre, „Jaskiniowcy” okazali się bezkonkurencyjni. Dzielnie dotrzymywała im kroku grupa z klasy II c „Kabaret Moralnego Przedpokoju”, która zaprezentowała mix kabaretowy oraz „Aniołki Adriana” z klasy III b z przedstawieniem pt. „Próba miłości” na motywach „Świtezianki” A. Mickiewicza. Jury pod przewodnictwem naszego pana dyrektora wybrało także najsympatyczniejszą parę przeglądu (Romeo i Julia w przeżabawnej interpretacji Emilki i Huberta z klasy II a) oraz wyróżniło twórcę najciekawszego kostiumu (Głucha kobieta ze scenki grupy „Płysia” w rewelacyjnym wykonaniu Roberta z klasy III c). Jeszcze tylko najprzyjemniejszy moment – wręczenie nagród, podziękowania i wspólna fotografia.

Wieczorem

Uff! Wreszcie można odetchnąć. Tak się cieszę, że wszystko się udało. Ale jeśli mam być szczerą sama przed sobą, to gdyby nie pomoc naszej pani, nie byłoby tak różowo. A tak zostaną nam same dobre wspomnienia i to, że zrozumieliśmy, że razem możemy naprawdę wiele.

A ja? Już teraz z niecierpliwością czekam na przyszłoroczny pierwszy dzień wiosny i naszą gimnazjalną Wiosnę Teatralną. Bo i wtedy wagary spędzę na scenie.

Alicja Rębisz kl. II b



Jaki jest rozkład dnia przeciętnej babuszki ze wsi?

Otóż tak:

1. Wstać tak rano, by jeszcze przed otwarciem sklepu mieć czas na tzw. „poranne ploteczki”. Sklep jest jeden, więc odwiedzają go wszyscy. Miłe, a jakże troskliwe i przyjacielskie panie ekspedientki są największym źródłem informacji.
 2. Odprowadzić wnuka do szkoły. Jeśli taki wnusio ma kolegów, zawsze można podpytać: „Jak się mają twoi rodzice?” Taki mały brzdąc często palnie coś śmiesznego. Z tego źródła można zaczerpnąć wiele informacji.
 3. Gdy wracając babuszka omija sklep, musi zająć! Przecież zapomniała masła extra kupić! Wtedy jest szansa pogawędzić sobie sam na sam ze sklepową. A że już po dziewiątej, na pewno coś nowego się zdarzyło.
 4. Ten etap to nie lada wyzwanie! Spróbuj zauważyć, będąc niezauważonym! Taka starsza agentka czyha przy oknie z konewką. Coś nowego na ulicy się wydarzy, póki ręka nie zdrętwieje!
 5. Trzeba przecież iść do sąsiadki pożyczyć szklankę mąki. Żeby dowiedzieć się najwięcej, trzeba iść jak najdalej. Po mąkę na koniec wsi? Ważne, że do sąsiadki!
 6. Tyle liści przed domem, trzeba by zamieść! Gdyby każda babuszka miała komórkę, wyglądałoby to tak: - Nowakowa za chwilę wychodzi do pracy. Kowalska mówiła, że Grabowska słyszała, że ona w ciąży! Idziemy zamiatać? - Za 5 min będę!
 7. Do kościoła codziennie chodzić trzeba, wymodlić się na starość! Znasz tę chwilę... Wchodzisz spóźniony do kościoła, drzwi skrzypią, a za ułamek sekundy czujesz na sobie wzrok setki ludzi. Ciii... oni się modlą!
- Znam pewne starsze małżeństwo. Wystawiają sobie oni turystyczne krzeselka i siedzą dzień w dzień w swoim przytulnym garażu. Widziałam też, że otwierają drzwi od pokoju. Co oni robią? Oglądają telewizję!
- Może ciekawić nas pytanie: O czym można tak plotkować? Otóż powiadam wam, o wszystkim! Kiedyś myśląc, że to tylko pleć piękna plotkuje, myliłam się. Kobieto! Nie kupuj testów ciążowych. Zapytaj Pana G. On wie przed tobą. Plotki są jak łańcuch pokarmowy. Każde z ogniw coś zjada i dodaje od siebie. Ludzie są perfidni! Cieszą się, z twojego niepowodzenia, byle tylko mieć nowy temat! Recepta na to? Brak! Ale dzięki temu jest śmieszniej!

Weronika Kaznowska

Ostatnimi czasy w Ostrowie i okolicy wiele się wydarzyło. Największym echem rozszły się wieści o próbie napadu na plebanię – w porę udaremnionej przez policję i znalezieniu niewybuchu przez rolnika z Kolechowic. Postanowiliśmy porozmawiać o tym u źródła, czyli na komendzie Policji.

Do napadu nie doszło. Przestępcy oczywiście chcieli dokonać napadu, ale zostali na czas złapani. Jeden z nich był poszukiwany listem gończym, w sprawie drugiego prowadzona będzie sprawa w prokuraturze. Jeśli zobaczycie, że w waszej okolicy kręci się jakiś podejrzany samochód czy ludzie, dzwońcie na policję. Może i nie zostaną złapani, tak jak to było ostatnio, ale radiowóz na pewno ich odstraszy. Warto też zamykać dom, wychodząc nawet na chwilę, bo czasem kręcą się po okolicy Cyganie. Taki osobnik w ciągu kilku minut znajdzie pieniądze (zwłaszcza u starszych osób), których wy nie znaleźlibyście, szukając nawet 2 tygodnie.

W związku z niewypałem znalezionym przez rolnika w okolicach Ostrowa została wezwana policja, która zabezpieczyła teren i wezwała odpowiednie służby. Jeśli kiedykolwiek znajdziecie taki niewypał, nie eksperymentujcie z nim, nie wkładajcie tego w imadło czy cokolwiek innego - po prostu wezwijcie policję, ponieważ może stać się krzywda.

Co doradzić mieszkańcom by czuli się bezpieczni? Ogólnie - nie wolno ufać ludziom chodzącym po domach i sprzedającym różne artykuły, np. teraz wchodzi zmiana z telewizji naziemnej na satelitarną, więc niektórzy nieuczciwi akwizytorzy i sprzedawcy namawiają do kupna odbiorników satelitarnych i podpisywania umów abonamentowych. Straszą, że są niezbędne do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej. Nieuczciwi sprzedawcy, aby przekonać do zakupu swojej oferty, informują np. że jeżeli ktoś nie kupi oferowanego przez nich dekodera, nie będzie miał dostępu do telewizji. Trzeba na to uważać, bo można podpisać umowę, z której się nie wywiążemy i nawet policja wtedy nie pomoże.

Czytajmy umowy, zanim je podpiszemy. Czasem też różne osoby dzwonią i próbują naciągnąć na skorzystanie z jakiejś oferty lub kupienie czegoś - to też jest niebezpieczne. Nigdy z tego nie korzystajmy i nie wierzymy!

Dziękujemy za rozmowę!

Marcin Sz. & Kasia L.

KILKA PYTAŃ DO... Pana Burmistrza - Ryszarda Smerdła

Ostatnio dużo się mówi o projekcie wybudowania nowoczesnej chlewni na kilka tysięcy tuczników. Mieszkańcy Ostrowa protestują, obawiając się nieprzyjemnych zapachów oraz degradacji środowiska naturalnego w związku z tą inwestycją. Czy władze gminy będą wypowiadały się w tej kwestii - jakie jest stanowisko wobec tego projektu?

W Urzędzie Miejskim w Ostrowie Lubelskim został złożony wniosek o wydanie warunków zabudowy dla dwóch budynków z przeznaczeniem na chlewnie na 1920 sztuk trzody chlewnej. W wyniku konsultacji społecznych, w ustawowym terminie w Urzędzie złożone zostały podpisy 328 osób protestujących przeciwko tej inwestycji, w efekcie czego wstrzymano procedurę wydawania warunków zabudowy i uchwałą Rady Miejskiej z dnia 20 kwietnia 2012 roku wszczęto procedurę przystąpienia do opracowania i zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego pozwoli ustalić, jakie mogą być funkcje danego terenu i czy na tym terenie można będzie budować chlewnię.

Wiele domysłów budzi tajemniczy obiekt, który w tempie ekspresowym wyrasta w centrum Ostrowa obok starej apteki. Mówi się o kolejnym sklepie, bliżej nieokreślonym lokalu usługowym, pizzerii... Czy jest Panu znane jego przeznaczenie?

Działka, na której powstaje obiekt, była pierwotnie własnością pana W. Sz. z Ostrowa Lubelskiego, który nabył ją w latach 90-tych XX w. Następnie odkupił ją pan D. J. z Lubartowa, który odsprzedał ją panu M. G. z Lublina – przedsiębiorcy, który buduje obecnie Pawilon Handlowo-Usługowy (zgoda na budowę została wydana 21 stycznia 2010 roku). Co do jego przeznaczenia – rozważane są różne możliwości. Jednak na chwilę obecną żadne decyzje ze strony właściciela jeszcze nie zapadły. W rozmowie telefonicznej powiedział, że rozważa między innymi utworzenie pizzerii.

Od wielu tygodni, a nawet miesięcy ostrowian nurtuje pytanie: Co z tą Biedronką - będzie u nas, czy nie? Prosimy o odpowiedź, bo ilu w Ostrowie ludzi, tyle wersji dotyczących otwarcia tego sklepu.

Obecnie trwają prace nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego tak, aby na działce 1323 i 1244 (między cmentarzem a Tyśmienicą, tam gdzie było wysypisko gruzu) można było prowadzić działalność inwestycyjną, handlową, usługową, itp. Jednak czy teren ten zostanie sprzedany dla sieci Biedronka lub innej, jeszcze nie wiadomo. Należy rozważyć, jaki wpływ będzie miała taka inwestycja na miejsca pracy w całej gminie. Czy nie spowoduje to redukcji innych sklepów i w efekcie miejsc pracy. Ten temat jest więc rozważany, a decyzja będzie zależała od wielu czynników, w tym od konsultacji społecznych.

Dziękujemy za rozmowę!

WITAMY WAS NA PUSTKOWIACH

Apokalipsa w postaci wojny atomowej ogarnęła cały świat... ludzkość przestała istnieć... ale nie do końca... część przeżyła, chroniąc się pod grubą warstwą ziemi i blachy, a mianowicie... w kryptach... Witamy was na Pustkowiach...



Tak mniej więcej wygląda tło wydarzeń w grze, która odmieniła życie tysięcy graczy... grze, w której najważniejsza była fabuła... historia, a nie efekty specjalne. Za to ją pokochałem, dzięki temu do niej wracam. Mianowicie chodzi mi tutaj o Fallouta, grę przełomową, która wyniosła rozgrywkę RPG na nowy poziom.

Tych, którzy nastawiają się na rozwałkę w czasie rzeczywistym, młócenie wrogów z miniguna, muszę zmartwić, to nie ta gra. Rozgrywka jest oparta na turach i walce z niewielkimi grupami przeciwników.

Oczywiście nie cała gra toczy się turami, to by było zbyt nudne. Normalnie rozgrywka jest toczona w czasie rzeczywistym, lecz podczas walk włączają się tury. Przy rozmowie uruchamia się pauza, więc nikt nas w trakcie kolejnej nudzącej rozmowy nie zaatakuję. Pomocną dłoń podczas podróży podadzą nam towarzysze, którym będziemy mogli swobodnie zmieniać uzbrojenie, nie robiliśmy tego przy pomocy menu kontekstowego, broń zmienialiśmy podczas rozmowy z towarzyszem, co było swego rodzaju nowością. Towarzyszom nie wybieramy żadnej specjalizacji, nie dodajemy im żadnych punktów, robią to automatycznie sami. Właśnie, uzbrojenie, nasuwa się pytanie: z czym do ludzi?? A raczej mutantów. Wybór broni w grze jest bardzo duży. Mamy do wyboru broń tzw. Melee czyli do walki wręcz, broń krótką, np. pistolet, broń ciężką, czyli na przykład okryty złą sławą Minigun oraz broń energetyczną, np. pistolet energetyczny lub karabin energetyczny. Osobną kategorię stanowią pancerze. Mamy dość niewielki, aczkolwiek ciekawy wizualnie wybór. Mamy do wyboru: skórzaną kurtkę (kto oglądał „Mad Max” ten pewnie pozna tę kurtkę), skórzany pancerz, pancerz stalowy, i Pancerz Wspomagany czyli swego rodzaju egzoskielet. Ciekawym elementem gry są frakcje, które napotykaamy w grze. Spotkamy między innymi Bractwo Stali, czyli ludzi, którzy zbierają fragmenty technologii, żeby zachować jak najwięcej techniki sprzed wojny, ich ulubionym pancerzem jest Pancerz Wspomagany. Pancerz ten jest jednym z najlepszych, jeżeli nie najlepszym pancerzem w grze, doskonała ochrona, również jako taka obrona przed promieniowaniem, a efektowny wygląd dopełnia wrażenia, że awatar może wszystko, a jeżeli jesteśmy jeszcze uzbrojeni w broń typu energetycznego, naszą postać ciężko będzie powstrzymać - nawet jeśli zaatakuję nas duża grupa supermutantów. W wykonywaniu zadań przeszkadzać nam będą przeciwnicy w postaci zmutowanych zwierząt, ludzi poddanych dużej dawce promieniowania, jak i również zwykłych bandytów.

Ja tu piszę o broniach pancerzach, itp. a nie napisałem nic o środkach płatniczych w grze. Mamy tu możliwość prowadzenia handlu wymiennego, przedmiot za przedmiot lub też po prostu za normalną walutę, czyli... nie, nie dolary, kapsle. Tak - te kapsle, np. ze starych butelek Coca-Coli (ciekawostka: w grze mamy nawiązanie do Coca-Coli, ale

nazwa tego napoju brzmi Nuka-Cola). Kapsłami opłacimy towarzyszy, którzy będą nam pomagać w podróżach (opłata oczywiście jednorazowa, nie dotyczy pewnego towarzysza, nie będę Wam psuł niespodzianki, sami musicie zobaczyć, kim on jest). Główny wątek fabularny jest jednym z ciekawszych, lecz zadania poboczne są esencją rozgrywki, spotkamy pewnego ghula, który zrobi nam wykład z zasad obowiązujących podczas jazdy samochodem. Osobiście przyznam, że początkowo odbiłem się od tej gry, lecz wróciwszy do niej po dłuższej przerwie, wsiąknęłam na całego, ciężko mnie było odciągnąć od komputera. O tej grze niewiele można napisać, ponieważ jest ona nie do opisania, to podróż, w którą wsiąkamy od pierwszych do ostatnich minut gry. Serdecznie polecam tę grę każdemu, kto jeszcze się z nią nie spotkał, nie zawiedziecie się. A tych, którzy grają nadal, pozdrawiam.

Do zobaczenia na Pustkowiach.

Chciałbym również poprosić Was o odwiedzenie kanału użytkownika Bettrezen na Youtube. W przyszłości będziemy wspólnie z nim nagrywać filmiki z różnych gier, ale jak na razie musi on zebrać większą liczbę widzów. Godne polecenia jest też forum "O grach, o wszystkim", na którym będę zamieszczał swoje teksty. Pozdrawiam

Marcin „Raztar” Szklarczyk

Podziękowanie

Komendantowi druhowi Krzysztofowi Nawrockiemu oraz wszystkim druhom strażakom, którzy uczestniczyli po raz pierwszy od wielu lat bez czapek w rezurekcyjnej mszy świętej.

Parafianin TK



Firma M-Trans jest niekwestionowanym liderem na ogólnopolskim rynku specjalizującym się w międzynarodowym przewozie osób, paczek oraz korespondencji na trasie Polska – Niemcy – Holandia - Belgia.

Usługi przewozu osób, paczek oraz korespondencji świadczymy z umówionego miejsca pod wskazany adres.

Nasza oferta obejmuje przewóz osób, transport paczek i towarów.

Polska-Niemcy-Holandia-Belgia 300 pln
Belgia-Holandia-Niemcy-Polska 70 Euro

Możliwość płatności w EUR i PLN

Koszt przewozu przesyłek ustalany jest indywidualnie.

Ceny zależne od wymiaru i ciężaru paczki.

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB

wyjazd z Polski: wtorek i piątek

wyjazd z Belgii, Holandii, Niemiec: środa i sobota

ul. Oratoryjna 3/34

20-881 Lublin

tel. +48 887 412 446

tel. +48 724 755 999

tel. +32 484 075 446

mtrans@mtrans-bus.pl

www.mtrans-bus.pl

NIP: PL712-243-26-84;

REGON: 060720503;

LICENCJA NR.: 0001346

Jubilatka Pani Anna Meluch urodziła się 14.03.1912 r. w Jamach. Pełnia życia Pani Anny przypadła na burzliwy wiek XX, którego tragiczne i doniosłe wydarzenia wywarły piętno również na Jej życiu, wplatając w nie chwile dramatyczne i trudne, jak też radosne i czyniąc z Niej świadką naszej ojczystej niełatwej historii od czasów zaborów po III Rzeczpospolitą.

Z okazji 100-lecia urodzin w dniu 14.03.2012 r., do mieszkania Solenizantki przybyła rodzina i zaproszeni goście, Ryszard Smerdel - Burmistrz Ostrowa Lubelskiego, Barbara Jezior - Sekretarz gminy i Henryk Klementewicz - Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego wręczyli Dostojnej Jubilatce kosz pięknych kwiatów, upominek oraz złożyli najserdeczniejsze życzenia na kolejne lata. Przedstawicielki lubartowskiego KRUS-u wręczyły specjalny dodatek do emerytury dla osób kończących 100 lat.

Urodziny przebiegały w niezwykle ciepłej atmosferze. Biorąc pod uwagę przeżyte lata, Jubilatka emanowała pogodnym nastrojem i wyborną kondycją.

Nie zabrakło oczywiście urodzinowego tortu i tradycyjnej lampki szampana.

W liście skierowanym do Szanownej Pani Anny Meluch Burmistrz Ostrowa Lubelskiego napisał:

Dostojna Jubilatko

Tak się zazwyczaj dzieje i zapewne jest to naturą ludzkiego istnienia, że tylko nieliczni otrzymują od losu dar długiego życia. Ten dar pozyskała również Pani. Mija dziś 100 lat od daty Pani urodzin, to piękny wiek, nacechowany szczególną wartością, którą tworzyły lata doświadczeń naznaczone blaskiem i cieniem codziennego życia.

Pani jubileusz jest także szczególnym powodem dumy mieszkańców i władz samorządowych Gminy Ostrów Lubelski.

Przy tej okazji pragnę podziękować Pani w imieniu własnym i całej społeczności lokalnej za osiągnięcia i dokonania życiowe, za wytrwałość i ciągłą obecność wśród nas oraz złożyć najserdeczniejsze życzenia przede wszystkim zdrowia, wszelkiej pomyślności, życzliwości rodzinnej, spokoju i radości na dalsze lata.

Życzenia do Jubilatki skierował również Premier Rzeczypospolitej Polskiej Donald Tusk, który napisał:

Szanowna Pani

Zwracam się do Pani w dniu wspaniałego jubileuszu 100-lecia Pani urodzin.

Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pani sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem. Papież Jan Paweł II w „Liście do ludzi w podeszłym wieku” pisał: „Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa”.

Niech mi zatem będzie wolno tą drogą podziękować Pani w imieniu własnym i całego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata.

W imieniu całej społeczności Gminy Ostrów Lubelski życzymy Jubilatce dużo zdrowia, pomyślności, spokoju rodzinnego oraz następnych 100 lat.



W dniu 18.04.2012 r w Kątach Rybackich w Willi „Domaszówka” doszło do spotkania kolegów z Zenonem Domaszewskim:

- komandor Leon Doroszewski (92lata)
- płk Józef Gomuliński (87lat)
- kapitan Zygmunt Doroszewski (88lat)

Podczas wizyty Wielkanocnej wystąpili:

- wspomnienia z okresu okupacji, pobytu w Ostrowie
- wymiana wiadomości o stanie zdrowia kolegów
- plany na przyszłość, wizyt; wspomnień w Gdańsku, Sopocie i Ostrowie

Zenon Domaszewski przebywa obecnie u syna Janusza Domaszewskiego w Kątach Rybackich, w przyjaznej atmosferze wraca do zdrowia, uczestniczy w cyklu badań u okulisty w Szpitalu Wojewódzkim w Elblągu.

Przesyłając tą fotografię Pan Zenon Domaszewski pozdrawia serdecznie przyjaciół i znajomych oraz składa podziękowania redakcji Echa Ostrowa za systematyczne przesyłki.

Janusz Domaszewski



Burmistrz Ostrowa Lubelskiego
21-110 Ostrów Lubelski, ul. Partyzantów 1,
tel. (0-81) 852 00 03

zaprasza na

GMINNY KONKURS FOTOGRAFICZNY

**WIOSNA W GMINIE
OSTRÓW LUBELSKI**

Prace fotograficzne
wersja papierowa i elektroniczna (jpg.)
format 21 x 15
ilość prac: od 3 do 5 zdjęć

Prace prosimy składać w biurze
Centrum Kultury od
20 mara 2012 r. do 15 maja 2012 r.
Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie
nagród odbędzie się
1 czerwca 2012 roku o godzinie 12.00





Kronika wsi „Moja wioska Brzostówka” (6)

Organizacja

W roku 1907 pan Wlazły Antoni organizuje Ochotniczą Straż Ogniwą, która miała zabezpieczać wieś przed pożarami. Zabudowa w koloniach była zwarta, budynki łączyły się dachami – kryte słomą lub trzcina. Straż posiadała jedynie sikawki ręczne jednocylindrowe, tłumice, bosaki, drabinę i furmanów z własnymi wozami, gdzie stawiali 100 litrowe beczki z wodą bez szczelnego zamknięcia. Po dojechaniu do pożaru wody było na dnie.

W latach 1930-tych usprzętowili Straż Ogniwą, zakupili 2 beczkowszy konne po 1000 litry w każdym ze szczelnym zamknięciem. Trzy sikawki o większej wydajności poboru wody, nawet można było czerpać z głębokości około 7 metrów. To wszystko kropla w morzu w czasie pożaru, zanim furmani zjechali się z końmi, dojechali do pożaru, zastawali tylko zgłiszczą. Jednak dla wsi była duża satysfakcja, że jest Straż Ogniwą.

W tym czasie w sąsiednich wioskach nie było jeszcze straży. Strażacy nie tylko gasili, ale i urządzali teatry, bardzo cenione wśród publiczności np. „Chata za wsią”, „Żyd w beczce”, „Dziewiąty pawilon” i wiele innych utworów oraz zabawy taneczne. Zaczęła do wsi wkraczać kultura. Na 30-lecie Ochotniczej Straży Ogniwiej społeczeństwo wsi ufundowało sztandar, w tym czasie dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły jak również sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej. Był to sierpień 1937r. Związku z istnieniem 30-lecia Ochotniczej Straży Ogniwiej zmieniono nazwę na Ochotniczą Straż Pożarną. Załano fundament pod budowę remizy przy placu szkoły. Remizy nie zbudowano, sprzeciwiły się Władze Zwierzchniej, gdyż w obrębie szkoły.

W 1907 roku remizę ze swoich funduszy na własnej działce zbudował pan Wlazły Antoni, była skromna, ale własna, służyła OSP, i tutaj urządzano teatry, zabawy taneczne, co stanowiło główny dochód OSP. Budynek służył OSP do roku 1961. Nową zbudowano na placu obok Kółka Rolniczego przy drodze wiodącej do Nowej Wsi. Zaczął zmieniać się wygląd wsi, nowo wzniesione budynki nie były już kryte słomą tylko ogniotrwałym materiałem jak blacha, dachówka, eternit itp. Bank udzielał rolnikom mało oprocentowanych pożyczek.

Zaczęły na wsi pojawiać się rowery, u bogatszych gospodarzy radia. Dzieci obowiązywało powszechne nauczanie. W roku 1929 wybuch straszny pożar, który spustoszył ¼ wsi, została spalona szkoła, dzieci zaczęły uczyć się w wynajętych domach. Było tylko 4 klasy. Dzieci z rodzin zamożnych, którzy chcieli ukończyć 7 klas i pójść do Gimnazjum podejmowali naukę w Ostrowie. Trudno było się dostać do Gimnazjum, ale bogaci gospodarze wysyłali swoje dzieci. Była to kropla w morzu w stosunku do wsi. Zaledwie trzech uczniów podjęło dalsze nauczanie: Maczuba Jan, Jemieliński Antoni i Wincenty Grosz. Ten ostatni został księdzem, dzięki pomocy siostry Rózi i księdza u którego Rózia służyła. Jemieliński, miał rodziców bardzo bogatych, ukończył Akademię Górniczą - został inż. górnictwa. Jednak z dużego przemęczenia w czasie studiów w niedługim czasie zmarł.

Zaś Maczuba musiał zrezygnować ze szkoły, rodzicom brakowało funduszy. Ale że był bardzo zdolnym chłopcem, ukończył oficerską szkołę.

Z roku na rok zmieniało się oblicze wsi, przystąpiono do budowy szkoły. Poczyniono starania o podział ogólnego pastwiska, wydzielaniu placu pod budowę kościoła, gdzie mieszkańcy wsi byli bardzo zaangażowani w budowę. Podziału pastwiska dokonano między mieszkańców, zmeliorowano, znikł mały staw, który był poza wsią, szkołę zbudowano w stanie surowym, do budowy kościoła nie przystąpiono. Rolnicy wsi masowo przystąpili do uprawy wyższych kawałków ziemi z otrzymanego pastwiska. Dużą zasługą należy przypisać panu Arciszewskiemu Lechowi dzierżawcy majątku Brzostówka, który wypożyczał sprzęt i konie przy minimalnej odpłatności do uprawy ugorów, duża pomoc, bo na wsi brakowało chleba. Pan Arciszewski był wzorowym gospodarzem, założył na wsi Kółko Rolnicze, uczył gospodarzy wsi jak uprawiać ziemię, stosować nawozy sztuczne, zmieniać płodozmian, w celu uzyskania wyższych plonów. Zorganizował Przysposobienie Wojskowe „Strzelcy” gdyż był oficerem rezerwy Wojska Polskiego.

Danuta Drabik -
bibliotekarz



DOKĄD IDZIEMY!

FORYN

HOMO SAPIENS

Idziemy drogą,
Zamkniętym kanionem,
Potykamy się o kamienie,
Wpadamy w rozpadliny,
Dźwigamy swoje brzemię
Nabite ołowiem.
Prowadzimy rozmowy
Prawdą
Dobytą z gardła.
Prątkujemy
Znajomością rzeczy
Opluwając myśli poznane.
Dumni nadymamy
Dyniaste twarze
Zniekształcone wagrami
Namiętności.

...

Te czerwone nosy
Wizja naszego natchnienia
To manometry
Spirytusu
Statusu wolności bydłaków,
Bo każdy wieprz
Pije, rzeźzi i sapie...

...

To my
Jesteśmy
Homo Sapiens.!!!

WIZJA

Przykuty łańcuchem dumy
Zaciera obraz realii
Sensu - stricto
Człowieka.
Wznosi ponad szczyty niebosiężne
Pychę diabelskich nut - upartych skojarzeń
Wyższości.
Jakie progi stawia głupocie?
Zapatrzony w siebie,
Roztropny na rozstaju dróg przedpiekła.
Dokąd wyciąga ramiona?
Chwytliwymi szpony zagarnia radość innym.
Maluczki...
Młodość kończy bieg.
Refleksje?
Spójrz wstecz!
Ciągną tłumy ludzi zacisnąwszy pięści,
Miarowo dudni ziemia.
Uciekasz?
Nie masz miejsca?
Skończone...

(Wolność to nie znaczy swawola) - Karol Wojtyła
Jan Paweł II - Papież

POLAK !!!



NASZE ZDROWIE

Choroby otrzewnej

Otrzewna jest płaskim mięśniem oddzielającym narządy klatki piersiowej od narządów jamy brzusznej. Występują następujące choroby otrzewnej.

1. **W o d o b r z u s z e.** Jest spowodowane: marskością wątroby, prawokomorową niewydolnością krążenia, zespołem nerczycowym z niedobiałczeniem, gruźliczym zapaleniem otrzewnej, bakteryjnym jej zapaleniem, procesem nowotworowym w otrzewnej, chorobami trzustki, obrzękiem śluzakowatym, chorobami jajnika (zespół Meigsa).

Rozpoznanie: już badaniem fizycznym stwierdza się obecność płynu w jamie brzusznej, obwód brzucha jest powiększony, USG wykazuje nadmiar płynu a nakłucie powłok brzusznych i wydobycie płynu potwierdza diagnozę.

Leczenie: jest uzależnione od przyczyny wodobrzusza. Leczenie w przesiękowym wodobrzuszu obejmuje leżenie, ograniczenie spożycia soli kuchennej i ewentualnie podanie leków moczopędnych. Jeżeli są silne bóle spowodowane uciskiem to nakłuwają się powłoki brzuszne i upuszcza płyn. Jest to jednak „terapia rozpacz” bo jednocześnie z płynem upuszcza się białko, które utrzymuje płyny w naczyniach i tym samym płyn szybko narasta powrotnie. W procesie nowotworowym obowiązuje leczenie specjalistyczne.

2. **Bakteryjne zapalenie otrzewnej** zazwyczaj rozwija się w obrębie istniejącego już wodobrzusza. Może być też spowodowane

następstwem przebiecia czy pęknięcia np. jelita czy wyrostka robaczkowego.

Rozpoznanie ustala się poprzez nakłucie i zbadanie płynu. Pomocne jest też badanie radiologiczne i USG.

Leczenie: Zachowawcze - czyli podawanie antybiotyków i płynów oraz odsysanie treści przez cewnik ale przeważnie leczy się operacyjnie.

3. **R o p i e ń p o d p r z e p o n o y** jest to nagromadzenie ropy pod przeponą a ponad wątrobą, śledzioną lub żołądkiem. Jest spowodowane pęknięciem wyrostka, uchyłką jelit, wrzodu lub rany z zanieczyszczeniem otrzewnej.

Rozpoznanie: występuje gorączka, ból brzucha. Konieczne jest wykonanie badania radiologicznego i USG, które przesądzą o diagnozie.

Leczenie: tylko chirurgiczne (drenaż i antybiotyki).

4. **G u z y o t r z e w n e j** są spowodowane przeważnie przerzutami nowotworowymi (z jelit, trzustki, jajników) ale mogą też być spowodowane śluzakiem otrzewnej (np. u pracujących przy azbestie) lub śluzakiem rzekomym mogącym powstać w wyniku pęknięcia torbieli śluzowej wyrostka robaczkowego lub jajnika.

Leczenie: jeżeli jest to proces nowotworowy to specjalistyczne a jeżeli inny to chirurgiczne usunięcie zmian śluzowych i istniejącego guza.

Marian Markiewicz
Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego

Suszone kwiaty, trawa, bukszpan w rękach młodych Ostrowiaków

„Polska to dom – dom wielu serc mieszka w nim ja i mieszkać chcę. To tutaj swe korzenie mam, nie rzucę ich, nie pójdę w świat.”

Na spotkanie z tradycyjną sztuką ludową, bibliotekarze Samorządowej Biblioteki Publicznej w Ostrowie Lubelskim zaprosiły dzieci kl.O na warsztaty plecionkarskie, tym razem dzieci wzięły palemki wielkanocne. Wychowawca klasy p. Beata Bójko.

Warsztaty młodych twórców ludowych odbyły się w dniu. 20 marca 2012r.

Atmosfera fantastyczna, impreza nie była planowana, wypadła tak z nagłą i myślenie skąd weźmiemy materiał na palemki, ale jakoś tak to wszystko wyszło fajnie, że i materiał się znalazł, i dzieci przyszły, i z wielkim zaangażowaniem przystąpiły do działania. Wicie trwało ok. 3 godzin, część materiału już przygotowanego otrzymaliśmy w darze od naszej ludowej artystki p. Małgorzaty Czyżewskiej z Ostrowa Lubelskiego, za co bardzo p. Małgorzacie dziękujemy.

Nasz pomysł wypalił, prace poszły do przodu.

Pani Beata Bójko zrobiła mnóstwo zdjęć dzieciom z palemkami, wyglądało to fantastycznie. Młodzi twórcy dowiedzieli się o tradycjach Świąt Wielkanocnych, fajnie to wyglądało, bo dzieci podczas wicia śpiewały piosenkę, tekst mówił o miłości do ojczyzny.

Palemki zostały ułożone w przygotowanych wierzbowych koszyczkach i dzbanuszkach wierzbowych, pozostały w bibliotece kilka dni, a na Niedzielą Palmową dzieci zabrały palemki do poświęcenia do kościoła.

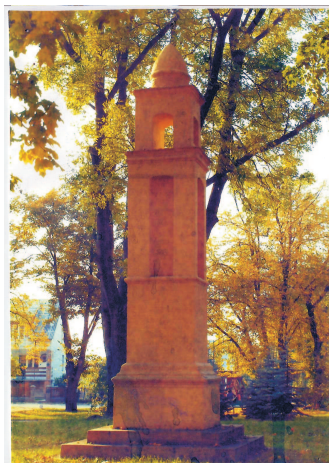
Mamy wielką nadzieję, że tradycja wicia palemek będzie kultywowana przez następne lata w ostrowskiej bibliotece wśród najmłodszego pokolenia.

Danuta Drabik
bibliotekarz



Opowiadania ze słyszenia

Czekam na wiatr, co rozgoni
Ciemne skłębione zastony
Stanę wtedy naraz
Ze słońcem twarzą w twarz
(Maanam)



Starość okres oczekiwania, myślenia, dumania. My starzy ludzie dwa razy dziećmi jesteśmy. Fajnie, gdy sprawność fizyczna siako tako, aby do przodu, chodzimy swoimi ścieżkami, zauważamy wiele spraw, zdarzeń, których młodzi nie mają czasu, by popatrzeć, muszą gonić, przeć do przodu, dorabiać się, inaczej nie da się żyć w tym zapędzonym świecie, a życie upływa i upływa, magicznym sposobem zmieniają się pory roku, i niby wszystko w porządku, a jednak pomalutku odchodzą ci, którzy nie tak

dawno byli obok nas.

- Gorzej lepiej, aby nie leżeć, nie narzekać, sama radość z każdej chwili – powiedziała do mnie starsza pani, która przystanęła na widok torby leżącej na chodniku, puścił szef i wyleciały zakupy. A torba była moja.

- I nic na gwałt, pomalutku, powolutku samo przyjdzie za czym gonimy.

Na chwilę przysiadłam z nieznaną panią na ławce, przystałam na jej zaproszenie. Zgodziłam się na krótką pogawędkę, a pani rozciągnęła rozmowę na prawie godzinę, kręciłam się mocno, i kręciłam, chciałam już sobie pójść. Ostatecznie przysłuchiwałam się temu co mówiła, jedno opowiadanko było dosyć ciekawe.

- Był pewien góral, stary już, i słaby, i nogi go bolały i w krzyżu strzykało. Oj, uchodził się po tych górach, uchodził, i pomimo, że był już stary, to i był wesoły.

A kiedy mocniej się zestarzał, siły opuściły, a rodziny nie miał, więc nieborak opuścił swoją chatkę z nad górki i ku dolinie się skierował.

Góry miłował nad życie, przyjaźnił się z nimi od dziecka. Kilka tygodni żegnał się z każdym kątem i na powrót do nich powracał, rzucał błędne spojrzenia, tęsknoty i dumy, jakoś tak mocno w sercu bolało na myśl opuszczenia tej pięknej krainy. Oczy zaszyły za mgłą, a na bruzdach zmęczonej twarzy płynęły łzy, bardzo kochał to co widział.

- Nie masz góry bez doliny, a im większa góra, tym głębsza przy niej dolina, a mi do ludzi trzeba iść.

- A czegoś się góralu nie ożenił, gdy na żeniączkę była pora – często go pytano.

- Abo tak już jest z tym naszym życiem, a i wilczyśko się ożeniło, i uszy opuściło, bo przedtem lepiej mu było – śmiał się beztrąsko.

Raz ktoś go zapytał, co robił za młodu, jakie uprawiał rzemiosło, odpowiadał, że był piekarzem.

- A jakiś chleb piekłeś góralu, pszenny czy żytni?

Wyznał prawdę, kłamać nie umiał.

- Nie chleb lecz boki bogaczom podpiekalem, a teraz chodzę na starość po miejscach świętych, i spowiadam się, i pokutuję, by do piekarzy piekielnych na wieczne męki się nie dostać. Może Pan Bóg zauważył i moje dobre uczynki, żem biednego w biedzie nie opuścił.

- Z uczynków, nie ze słów dobrego człowieka poznasz – zakończyła rozmowę starsza pani.

Moja pani od muzyki wypożycza książki, mieszka przy ulicy Króla Zygmunta.

Pani Barbara Sobczyńska uczyła śpiewu w szkole

podstawowej. Miałam troszeczkę problemu ze słuchem i z nutami. Moje nieuctwo długo mnie trzymało, i każde spotkanie z panią od muzyki przypominało mi te nieszczęsne nuty, a o śpiewaniu już nie wspomnę. I dzisiaj moja pani usiadła przy biurku, zdjęła okulary i opowiedziała kawałek historii - o pierwszej pracy w szkole podstawowej w Kolechowicach.

Przysłuchując się wczułam się w opowiadanie, widziałam obraz, dawny czas, późny listopadowy wieczór, przyczynę dłuższego zatrzymania w szkole - posiedzenie rady. Przypuszczalnie mógłby być rok 1958, na dworze hulał wiatr, ciemność, pomyślała jak wróci, droga nierówna, pełna wybojów, drogi bitej jeszcze nie było, piaski i wierzbowe laski, i kałuże, ni Internetu, ni telefonów, że pstryk myk i komórka działa, kontakt z mężem żaden, i tak sobie siedzi i myśli, rad nie rad trzeba iść.

I wówczas pan Respondek, ówczesny kierownik szkoły zaproponował pomoc. Oczywiście pani Basia, nie i nie, bo sama i sama, ale pan Respondek wziął ze sobą lampę naftową, i odprowadził koleżankę aż do mostu na rzece Tyśmienicy tuż przed ulicą Króla Zygmunta.

I pani Basia powiedziała ważne stwierdzenie:

- Z uczynków, nie ze słów dobrego człowieka poznasz.

Rzeczywiście znaleźć dobrego człowieka obok nas i troszeczkę dalej nie jest takie proste.

I tak sobie myślę i myślę, po swojemu kojarzę, jednak są dobrzy ludzie, bo gdyby ich nie było, nie byłoby nic poza złem.

Dobrze mieć kogoś pod ręką, kto pomoże, ot tak na dziękuję. A pan Leszek Baćlawek, konserwator Przedszkola, dzięki jego pracy pięknie zrobiło się wokół, mozolny z niego ogrodnik, działka przedszkolna zagospodarowana, bardzo kocha to co robi i to jest ważne.

- Nie to ładne, co ładne, ale co się podoba – odpowiada.

A pamiętam tamten czas, jak przez mgłę ale pamiętam. Na terenie przedszkola i boiska szkolnego były ogrody pracowników szkoły, sad, łąka i kalendarz. A z tą kalendarz wiąże się osobna śmieszna historia.

Nauczyciele posiadali swoje ogródki, sadzili dużo grochu, przy którym stały wielgaśne tyczki, a my dzieci w czasie wrześnieowych przerw szkolnych buszowałyśmy wśród grochowego lasku, fajnie było. Nie wiem czemu ale dzieciaki uwielbiają bawić się w chowanego

No tak, las - leszczyna, wróbel – zwierzyna, gawrony – dobytek, maślanka – napitek, grunt – kamienie i piaski ma szlachcic podlaski.

A starsi ludzie opowiadali, że kiedyś – kiedyś, gdy stał jeszcze kościół św. Ducha i Przemienienia Pańskiego (1628 - ok. 1800) (obecnie Park Miejski), przyleciały gawrony i przez dobrych kilka tygodni nie dawały spokoju mieszkańcom, tłukły się dniem i nocą nad kościółkiem, strasznie hałasowały, jakby chciały coś oznajmić, i przyszła burza, kościół spłonął, i szpital dla ubogich, i wszystkie budynki należące do kościoła, wszystko było drewniane i słomiane. Jednak nie zdołano odbudować świątyni, brakowało kapitału, do dziś pozostała jedynie figura po kościele z 1684 r..

Ostrów w swoim czasie miał dwa kościoły rzymsko-katolickie, cerkiew unicką – od 1876 roku przechodzącą w cerkiew prawosławną i bożnicę.

Taki był czas, dawny czas, zmarłych chowano wokół kościołów, groby i cmentarze w naszym miasteczku.

Obecny cmentarz istnieje dopiero od 1800 roku. Podczas wykopów pod budynek Apteki, wywieziono aż dziesięć żelazniaków (furmanek) szczątków ludzkich na cmentarz parafialny.

Tak opowiadała mi moja babcia Anna Domaszewska, z 1900 r., a mieszkała przy ulicy Floriańskiej.

Celina Rapa
bibliotekarz

SPRAWNI JAK ŻOŁNIERZE

eliminacje rejonowe

Ostrów Lubelski 2012

Celem zawodów jest popularyzowanie wśród młodzieży wiedzy o współczesnych siłach zbrojnych, zagadnień związanych z obronnością kraju i ratownictwem medycznym oraz podnoszenie sprawności fizycznej.

Ten etap zawodów organizowany jest przez Kuratorium Oświaty w Lublinie, przy czynnym wsparciu Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Lublinie oraz Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim.

Zawodnicy rywalizowali w następujących konkurencjach:

- **test sprawnościowy**
- **rzut granatem**
- **strzelanie na strzelnicy otwartej**
- **bieg na orientację**
- **pierwsza pomoc przedmedyczna**

Zespół Szkół z Ostrowa reprezentowała młodzież w składzie:

- drużyna dziewcząt: *Karolina Flisiak, Katarzyna Mitura, Magda Demczuk*

- drużyna chłopców: *Radek Wiśniewski, Kamil Zagojski, Przemek Jaszcz*

Zawody sportowo - obronne cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży. Do zawodów zgłosiły swój udział 33 zespoły dziewcząt i chłopców z całego województwa lubelskiego. Zawody zostały podzielone na trzy etapy: rejonowy, wojewódzki oraz ogólnopolski. W Ostrowie podczas

dwóch dni zawodów przeprowadzono etap rejonowy. W trakcie pierwszego dnia rywalizowały ze sobą drużyny z północy natomiast drugiego dnia z południa województwa. Podczas zawodów wyłoniono po trzy najlepsze zespoły dziewcząt i chłopców rejonu północ i południe, które zakwalifikowały się do etapu wojewódzkiego.

Rejon PÓŁNOC:

CHŁOPCY

1. Zespół Szkół – Ostrów Lubelski
2. Zespół Szkół nr 3 - Łuków
3. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych – Radzyń Podlaski

DZIEWCZĘTA

1. Zespół Szkół – Ostrów Lubelski
2. ZS Nr 3 – Puławy
3. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych – Radzyń Podlaski

Rejon POŁUDNIE:

CHŁOPCY

1. ZS Ekonomicznych i 3 LO – Chełm
2. ZSP Nr 5 - Zamość
3. ZSP NR 4 – Zamość

DZIEWCZĘTA

1. ZSP NR 4 – Zamość
2. ZS Ekonomicznych i 3 LO – Chełm
3. LO – Centrum Szkół Mundurowych – Zamość

Marcin Skrzypek



POWIATOWY PRZEGLĄD TEATRÓW DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH



„ECHO OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – *MIESIĘCZNIK*.

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Redaguje zespół w składzie: Iwona Drozd, Marcin Skrzypek

Współpraca: Joanna Gołębiowska, Beata Czapska

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: echoostrowa@wp.pl

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.